

Rok 24. PRENUMERATA w POZNANIU: Kwartalnie 1,20 m., z odnoszeniem do domu 1,45 m., miesięcznie 50 f. z odnoszeniem 52 f. WIELKOPOLANIN wychodzi codziennie. REDAKCYA: ulica Dolna Wałowa nr. 1, I p.

Poznań, wtorek 19 czerwca 1906.

Telefon: Ekspedycyi 1013. Redakcyi 1142.

PRENUMERATA na POCZTACH: Kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. INSERATY od zwykłego drobn. 20 f. MANUSKRYPTY się nie zwracają. EKSPEDYCYA: ulica Wodna nr. 15

Nr. 137.

»Wielkopolanina« już można zapisywać. »Wielkopolanin« kosztuje na poczcie

1,20 mrk. kwartalnie

z odnoszeniem do domu 1,62 mrk.

»Wielkopolanina« zapisywać można na wszystkich pocztach.

»Wielkopolanin« zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung *U* Poln. Seite 503. W Austryi: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1906 Nr. 312.

W Poznaniu: w ekspedycyi i w ajencyach kwartalnie 1,20 mk., miesięcznie 40 fen. — Z odnoszeniem do domu: kwartalnie 1,45 mrk., miesięcznie 50 fen.

»Wielkopolanin« dołącza dla czytelników dodatek »Ognisko Domowe« i prowadzi »Obronę Prawną« dla swych przyjaciół bezpłatnie.

Ofiarność socyalistów.

Wiemy, że partya socyalistów w Niemczech jest silną i przy wyborach wielkie odnosi zwycięstwa.

Do tej siły nie byłaby nigdy doszła i takich zwycięstw nie byłaby odniosła, gdyby nie rozporządzała zawsze znacznemi pieniędzmi.

»Vorwärts«, główne pismo niemieckich socyalistów ogłasza, że w samym miesiącu maju wpłynęło do kasy socyalistów 47,000 mk. Pieniądze te złożyli głównie robotnicy, a więc ludzie, u których się nie przelewa. Oprócz tego płyną składki dobrowolne bardzo hojnie. —

Socyaliści zbierają wszędzie i przy każdej sposobności na swoje cele — nie ściągają oni wielkich składek, ale ponieważ wszyscy dają i często, sumy zbierają się pokaźne.

Pod tym względem powinniśmy socyalistów naśladować i także zbierać, choć drobne składki, na cele obrony narodowej. Przecież mamy »Czytelnie,« które z braku pieniędzy nie mogą rozwinąć działalności jak należy, mamy »Straż«, która, jeżeli ma spełnić swe zadanie, musi mieć znaczne fundusze do dyspozycyi, mamy dużo innych instytucyi pożytecznych — mamy więc na co składać.

Pamiętajmy, że w walce obronnej, jaką prowadzić jesteśmy zmuszeni, sam zapał i dobre chęci nie starczą trzeba nam koniecznie sprawy nasze materyalnie popierać. Bądźmy więc ofiarni!

Poczta a socyaliści.

Aresztowano w Berlinie pewnego listowego, który wydawał w ręce socyalistów ważne listy urzędowe. Na tej drodze socyaliści dowiadywali się o sprawach, które rząd uważał za absolutnie tajne.

Tą drogą np. dostały się w ręce socyalistów referaty pewnego »szpicla« niemieckiego pracującego w Brukseli. »Vorwärts« twierdził wówczas, że »szpicel« upiwszy się zgubił referaty, pewien socyalista je znalazł i przesłał je do redakcyi »Vorwärtsa«. Tymczasem ów szpicel w rzeczywistości wysłał swe referaty pocztą do Berlina, lecz tam znikły w sposób dotąd nie wyjaśniony. — Być może, że do zniknięcia pomógł ów aresztowany listowy.

Z tego doniesienia przekonujemy się, że socyaliści mają wszędzie swych zwolenników, inaczej nie otrzymywaliby tak często doniesień o sprawach, które rząd pruski uważa za tajne.

Głosy polskiej prasy na Śląsku

o zwycięstwie pana Napieralskiego.

»Katolik« pisze między innemi w artykule zatytułowanym: »Lud wydał wyrok«, co następuje:

Nie przeciw księżom lud polski odniósł zwycięstwo — i dla nich je odniósł. Nie wykluczyć ich chce od życia politycznego, ale wciągnąć ich do niego. Na jednej drodze, na jednem polu pracy niechaj się spotkają: księża i lud! Niech zginie i przepadnie walka bratobójcza, rozdzielająca pasterza od owieczek! Niech zapanuje ufność zobopólna i zgoda!

O co toczy się walka? O najświętszy po religii skarb człowieczy: o narodowość, o język ojczysty, o obyczaj odziedziczony po ojcach, którzy spoczywają w świętej ziemi naszej na wieczny czas! Zaiste, wzniosła to walka. Zdawaćby się należało, że najlepsze, co człowiek posiada, cały talent, zdolność, miłość całą ogromną powinien włożyć w tę walkę. Jakże w niej na uboczu ma stać kapłan, ten który najwyższe obowiązki, najwznioślejsze nam wykreśla drogi? Toć to nie walka w nienawiści poczęta, ale w miłości, toć to dobra walka w całem tego słowa znaczeniu!

Lud nasz czeka. Czeka i wierzy w swych przywódzców duchownych, ufa swoim duszpasterzom. Ale księża nasi, niech nie zawiodą tej wiary, tej ufności. Lud raz zawiedziony, trudno drugi raz pozyskać. Pół zwycięstwa na Górnym Śląsku wyrąbał lud sam. Niech księża nasi nie czekają, aż całe wyrąbie. Niech zawczasu współdziałają — niech uczestniczą w tej walce otwarcie, choćby tylko nieliczne jednostki, lecz niech nie wzbudzają u ludu podejrzenia, że przyłączyli się doń z chwilą, gdy to przyłączenie stało się zarówno koniecznem, jak moralnie zyskownem.

Oto, jakie myśli ogarniają nas w chwili naszego zwycięstwa. Do naszych księży-braci pierwsza nasza kieruje się myśl.

Ruch polski, sam w sobie trzymający się w granicach praw Bożych, ma też siłę do zgniecenia ruchów niechrześciańskich. Oto socyaliści stracili przy tych wyborach przeszło połowę głosów. Lud z księżmi zgnębi ich do reszty.

Gliwicki »Głos Śląski« pisze: Wprawdzie okręg bytomsko-tarnogórski jest dla polaków najpewniejszym okręgiem i zwycięstwo polskie, po ludzku rzecz sądząc, było do przewidzenia. Mimo to podnieść należy wielką liczbę głosów polskich ze względu właśnie na polityczną agitacyą niektórych księży centrowych, którzy straszną, sromotną, wprost upokarzającą ponieśli klęskę.

Dobrze im tak.

Centrowiec Muschallik mimo ich czupurnej, prowokującej agitacyi, otrzymał zaledwie 8661 głosów. Partya centrowa w okręgu bytomsko-tarnogórskim poniosła mniej więcej taką samą klęskę, co w katowicko-zabrskim przed trzema kwartałami.

Partya centrowa w jednym i drugim okręgu została rozgromioną.

Socyalista zmalał i stracił około 4000 głosów. Stosunki mniej więcej i pod tym względem tak się ułożyły, co w katowicko-zabrskim, bo i tam socyaliści haniebną ponieśli klęskę.

Hakatystyczny miszmaszowiec Remy utrzymał się mniej więcej na tej samej liczbie głosów, co przed trzema laty centrowy hakatysta Antess.

Jedyny ruch narodowy-polski poszedł w górę. Żywiołowe fale ruchu polskiego rozlewają się coraz szerzej i coraz dalej po Śląsku naszym.

Niech będzie chwała Panu Bogu za to. A mężnym, dzielnym i nieustraszonym wyborcom polskim w bytomsko-tarnogórskim: Sława!

Nowe to zwycięstwo polskie odbije się głośnem echem po wszystkich ziemiach polskich, a nam tu na Śląsku, gnębionym i uciskanym, doda nowej otuchy i wiary w własne nasze siły do pracy polskiej narodowej nad sobą i dziećmi naszemi.

Umysły nasze w tej codziennej ciężkiej a mrocznej walce mogą się wypogodzić, a serca nasze uradować, bo lud polski na Śląsku przeprowadził drugiego posła polaka i po raz trzeci w ostatnich trzech latach zadokumentował jednotę narodową i polityczną z resztą narodu polskiego pod zaborem pruskim.

(Dokończenie nastąpi.)

Zlot „Sokołów“ okręgu dziewiątego

odbył się w święta Zielonych Świątek w Winterswyk w Holandyi.

Sokołów naszych przyjęli holenderczycy, według doniesienia »Wiarusa Polskiego«, jak w roku zeszłym nader gościnnie.

W niedzielę rano o godzinie 9 ruszono w pochodzie z muzyką na czele z dworca w Winterswyk na salę zlotu. Po nabożeństwie, w czasie którego śpiewano po polsku, odbył się wspólny obiad; przemawiali podczas przerw obiadowych druhowie Bernard Żmudziński z Kastrop i Michał Kwiatkowski z Bochum.

Popisy gniazd na przyrządach, oraz w ćwiczeniach wolnych wypadły znakomicie.

Wieczorem bawiono się przy tańcu do godziny 11.

Drugiego dnia odbywały się głównie ćwiczenia laskami. Pod koniec zlotu wygłosił druh Michał Kwiatkowski z Bochum do zebranych druhów krótkie przemówienie treści patryotycznej, poczem zaśpiewano przy dźwiękach kapeli »Boże coś Polskę.« Na tem zakończyła się główna część zlotu.

Wieczorem o godzinie 7 udano się w pochodzie ze sztandarami i muzyką na dworzec.

Reprezentowane były na zlocie gniazda Kastrop, Dortmund, Rauxel, Kirchlinde, Marten, Rottenburg, Lütgendortmund, Ewing, Sodingen, Gerthe, Wetter, Langendreer i Derne.

Ogółem brało udział w zlocie z okręgu IX 220 druhów, z których ćwiczyło 163; było także w charakterze gości kilkunastu druhów z okręgu VII i X.

Pierwszą nagrodę otrzymało gniazdo Kastrop, drugą gniazdo Dortmund, trzecią gniazdo Ewing.

Telegramy nadeszły od Wydziału »Związku Sokołów« z Poznania, oraz od druhów z Witten.

Wysłano ze zlotu telegram do »Wydziału »Związku Sokołów«, oraz do Warszawy, do pierwszego »Sokoła« zaboru rosyjskiego.

Zlot miał przebieg poważny, gdyż na nastrój odpowiedni złożyło się znaczenie zlotu samego, lecz także uczucie swobody i wolności na gościnnej ziemi holenderskiej w przeciwieństwie do niegościnnej pruskiej.

Egzekucya przed wyrokiem.

Inkwizycya i tortury, stosowane przy badaniu więźniów politycznych nie są jeszcze ostatnim wyrazem okrucieństwa i barbaryństwa »władz« rosyjskich. W relacyi z Rygi p. Władimirow opisuje w »Wieku XX«, w jaki sposób wydobywano zeznania w ostatnim procesie, w którym, jak doniósł telegram, 7 podsądnych skazano znów na śmierć.

»Ażeby zdobyć w tym wielkim procesie »dowody« i »szczere» zeznania — pisze p. Władimirow — musiano uciec się do bardziej radykalnych sposobów, niż poprzednio stosowane w gabinetach inkwizyterskich.« Tutaj nie wystarczały już tortury, trzeba było grozić śmiercią, a nawet i zabić!

Rzecz się tak miała według opowiadań 3 świadków podsądnych.

Czterech aresztowanych translokowano do ryskiego więzienia poprawczego. Konwojował ich oddział żołnierzy pod dowództwem kapitana Pawłowskiego. Aresztowanych zaprowadzono na puste miejsce pod Gruzenbergiem. Konwój zatrzymał się. Oficer zwrócił się do aresztowanych, żądając, aby szczerze przyznali się do winy. Podsądni stanowczo oświadczyli, iż w zarzuconym im zamachu nie brali żadnego udziału. Wtedy oficer zagroził, że jeśli nie przyznają się, zostaną natychmiast rozstrzelani i jednemu z więźniów Jodnisowi kazał odejść na stronę i namyślić się.

Po upływie kilku minut na zapytanie oficera, Jodnis oświadczył, iż jest niewinny i o niczem nie wie.

Oficer dał rozkaz żołnierzom, aby spełnili jego groźbę, Jodnisa postawili

pod drzewem i dali salwę. Więzień padł trupem na miejscu.

Po takiem spełnieniu groźby oficer liczył, że pozostali więźniowie przyznają się natychmiast do winy, lecz następny z aresztowanych, Buschman, dał taką samą odpowiedź, jak i Jodnis, tj. że nie może się przyznać do winy, której nie popełnił. Spotkał go ten sam los co i jego towarzysza. Przeszyty kulami padł na ziemię. Oficer przyłożywszy do ust Buschmana zapałkę i przekonawszy się, że już nie oddycha, zwrócił się do dwóch pozostałych przy życiu więźniów z zapytaniem:

— No co, może teraz przyznacie się do winy?

W przerażeniu aresztowani zawołali:

— Wszystko, wszystko zeznamy — tylko daruj nam pan życie.

I ci dwaj, Andree i Rewald, złożyli »dobrowolne zeznania, które stanowią główny »dowód« winy 36 podsądnych.

---

* *Wiec »Straży«* na miasto Gdańsk i powiat odbędzie się w niedzielę, dnia 24 czerwca (św. Jan) rb. o godzinie pół do 2 po południu na sali p. Steppuhna w Sidlicach.

Porządek obrad: 1) Sprawozdanie starosty pana Czyżewskiego z walnego zebrania »Straży«, jakie się odbyło na dniu 29 kwietnia rb. w Poznaniu. 2) Czemu nastąpić musi radykalna zmiana zarządu »Straży«? Referent p. P. Paliński. 3) Dyskusya. 4) Rezolucye. 5) Wolne wnioski.

Ponieważ na tymże wiecu omawiane będą sprawy wielkiej doniosłości, przeto uprasza się Szanownych Rodaków, żeby jak najliczniej na ten wiec przybyli.

Józef Czyżewski,
starosta »Straży.«

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Socyaliści podali, jak swego czasu o tem donosiliśmy petycyą do sejmu pruskiego, domagając się zaprowadzenia w Prusach bezpośredniego, powszechnego tajnego głosowania. Sejm pruski, w którem przeważają junkrzy pruscy, petycyą tę odrzuci. Skoro petycya odrzuconą będzie, socyaliści zamierzają urządzić w całych Niemczech powszechny półdniowy strejk, na próbę i w dniu tym zwołać wielkie zebranie protestujące w dzień powszedni w porze po południowej.

— Pisma niemieckie donoszą, że naczelny prezes W. Księstwa Poznańskiego p. Waldow pójdzie do Szleswiku w miejsce p. Wilmowskiego.

Z zaboru rosyjskiego. Warszawa. Około godz. pół do 4 po południu tramwajem przejeżdżał policyant. Na rogu ulicy Marszałkowskiej i Królewskiej tramwaj mijała dorożka z 3 mężczyznami. W tej chwili rozległy się strzały rewolwerowe i policyant raniony śmiertelnie zwalił się w tramwaju. W kilka chwil potem, gdy sprawcy zamachu uciekali dorożką, na rogu ulicy Erywańskiej zatrzymał ich stójkowy, Julian tys. Znowu rozległy się strzały i policyant upadł raniony, sprawcy zamachu zaś zdołali zbiedz.

— Warszawa. W Zgierzu 16 przebranych osób napadło na urząd pocztowy. Zranili oni trzech urzędników i jednego żołnierza, poczem uciekli.

— Kowno. Kilku strzałami rewolwerowemi raniono pomocnika komisarza Bielińskiego. Sprawca zbiegł.

Rosya. Petersburg. Na sobotniem posiedzeniu Dumy w dyskusyi nad pogromem w Białymstoku, poseł Lewin oświadczył, że przemawia jako przedstawiciel żydów. Pogrom w Białymstoku jest tylko drobną częścią całego szeregu zbrodni, jakich dopuszczono się w Rosyi przeciw żydom. Wielkie masy w Rosyi wychowane są tak, iż sądzą, że im wszystko wolno czynić przeciw żydom. — Poseł Rodiczew ostro atakował ministra spraw wewnętrznych i oświadczył, że ministerstwo Goremykina nie może ocalić honoru Rosyi. — Do Moskwy i głębokiej Rosyi wyjechało 15 posłów celem zbadania przyczyn rozruchów. — Do Białegostoku wyjeżdżają dziś posłowie Jakobson i doktor Bruck.

— Z Petersburga donoszą, że osławiony organizator pogromów dawniejszych generał Bogdanowicz, dał podobno hasło do nowych pogromów, i że w najbliższych dniach mają wybuchnąć w Mińsku.

— Petersburg. Duma, jak się zdaje, zamkniętą będzie w przyszłym tygodniu i odroczoną do października.

— Petersburg. Parlamentarna frakcya stronnictwa wolnomyślnego postanowiła w sobotę rozpocząć w tym kierunku akcyą, aby Duma nie miała feryj letnich.

— Petersburg. Za rogatkami narwską i newską, gdzie mieści się większość fabryk petersburskich, panuje naprężenie, spodziewany jest wybuch bezrobocia ogólnego.

— Petersburg. Z powodu ciągle się powtarzających pogłosek o bliskim strajku w dzielnicach fabrycznych Petersburga, wzmocniono znacznie załogi. — Telefoniczne sprawozdanie dzienników z Moskwy donoszą, że panuje tam wzburzenie i prawie codziennie przychodzi do demonstracyi ulicznych. Dotąd nie przyszło jednak do poważniejszych starć z policyą.

— Jak z Petersburga donosi »Times«, obiega tam pogłoska, że rząd rosyjski nawiązał rokowania z Niemcami i Austro-Węgrami o wspólną akcyę na wypadek, gdyby w zachodnich prowincyach rosyjskich wybuchło powstanie.

Pogromy żydów. Krwawe zajścia w Białymstoku opisuje naoczny świadek, jak następuje: Procesya prawosławna przechodziła już tedy o godzinie 1 koło apteki Maciejowskiego, gdy w tem, na balkonie sąsiedniego domu, jacyś trzej chuligani dali w górę kilka alarmowych niejako strzałów. To było pierwszem hasłem zamieszania, gdyż w tej chwili odezwały się, nieświadome przyczyny tych strzałów, drużyny pogotowia po bramach domów również strzałami, nie już tylko na trwogę danemi, ale wprost skierowanemi do procesyi prawosławnej, w której upatrywano — mylnie może — najprostszą, uplanowaną kalwakadę czarnej sotni. Jeden z takich strzałów trafił i przedziurawił niesiony święty ikon. Zakotłowało się w pochodzie procesyjnym i w tej chwili z wzmiankowanego balkonu padła na bruk nie bomba, ale petarda, głośnym hukiem wybuchając. Nikt od niej nie zginął, ale wywarła ona swoim hukiem wrażenie na tłumy i ściągnęła natychmiast tłumy wojska, które w dzikiej zażartości zaczęło na wszystkie strony dawać salwy, a zatem i do swoich i do procesyi, tak, że nie od bomby bynajmniej, ale od kuli karabinowej padł trupem prowodyr procesyi, pop prawosławny Fiederow. Z tą chwilą rozszalał nzjdzikszy pogrom, do którego już wcześniej przygotowała czarna sotnia przeszło 600 z nad Wołgi przybyłych robotników do prac około rozszerzenia toru kolejowego. »Bradiagi« te i chuligany ostatniej już sorty, ludzie pijani i krwi chciwi, rzucili się od razu, jakby na upatrzone już z góry, składy, sklepy, kantory, banki i domy żydowskie w ulicach Instytutowej, Tykocińskiej, Lipowej, Nowoszosowej i Aleksandrowskiej. Barbarzyńskie sceny mordów urągają wszelkim opisom. Jedno morze łez, krwi, pożogi i zgliszcz. Na krótkiej drodze, może 300 uszedłszy kroków, naliczyłem przeszło 60 trupów! — Bandy, pijane krwią, uzbrojone w koły, drągi żelazne, kłonice, jako też w broń, zrabowaną po domach, nie wstrzymywane przez wojsko, ani przez policyą, która miała im z góry zapewnić trzydniową hulankę, nie dawały żadnego pardonu, ani kobietom, ani starcom, ani dzieciom. Trupy niektóre straszliwie pokaleczone, często z rozstrzaskanemi głowami, z rozbryzganym mózgiem!... Liczbę ich podaje samo urzędowe sprawozdanie na dziewięćset ludzi. Lecz któż ich zliczy, skoro dziś strzela dalej samo wojsko, które, jakby na obławę, wyszło nocą w sąsiednie klinem w miasto wżynające się pola żytne, i tu strzelało bez końca do kilkuset żydów, kobiet i dzieci, którzy tu na noc przybyli, aby schronić się przed pościgiem. Ktoś z chuliganów zadenuncyował ich nawet, że broń mają, że strzelają, i to wystarczyło do zrobienia na nich obławy. Świadkowie podają liczbę ofiar na 1500—2000 ludzi. — Pogrom trwał całą noc z małą przerwą od godz. 3 rano, poczem ponowił się następnego dnia od godziny 10 rano z całą siłą. Procesya katolicka zaś miała ten przebieg, iż kiedy ruszyła z kościoła w kierunku cmentarza św. Rocha, gdzie ustawione były 4 ołtarze, a jest to całkiem w innej stronie miasta, przyszło wojsko z wieścią o rozpoczętych już rozruchach i proponowało, że dla ochrony asystować będzie procesyi. — Tak też ruszyła procesya z poprzedzającym ją na czele oddziałem wojska, które wszedłszy w ulicę, od razu zaczęło przed siebie dawać zabójcze salwy na wszystkie strony. W skutek tego procesya katolicka rozbiegła się i rozwiązała bez jakichkolwiek na nią samą napadów. Grot.

— Białystok, 15 czerwca. Dziś około godziny 10 rano rozruchy się ponowiły. W wielu miejscach z poza garkanów i węgłów domów chuligani strzelali i rzucali kamieniami na żydów, usiłujących się gdziekolwiek schronić. — Rabowanie pozostałych towarów i rzeczy również nie ustaje. W wielu miejscach spotyka się formalne pochody unoszących łupy. Mieszkańcy zamożniejsi prawie wszyscy Białystok już opuścili. W okolicach dworca kolejowego, tudzież na ulicy Instytutowej, Mikołajewskiej, Lipowej, Tykocińskiej, Nowoszosowej i Aleksandrowskiej zrabowano wszystkie sklepy. Wobec braku odpowiedniej ochrony tłum ustawicznie atakuje dworzec kolejowy i napada na przejeżdżających pociągami podróżnych. O godzinie 2 po poł. nadszedł pociąg osobowy kolei południowo-zachodnich. Tłum chuliganów rzucił się na przejeżdżających żydów; 6 zabił na miejscu, wielu zaś poranił. Ochronę na dworcu i w jego obrębie stanowi jak dotychczas 10 żołnierzy (!) Wbrew żądaniu komendanta więcej wojska nie nadesłano. Ofiarami pogromu z pośród zamożniejszej ludności żydowskiej, jak na razie mogłem stwierdzić, padli wczoraj: fabrykant Lepidas, którego zamordowano wraz z córką i dwoma synami; oficyalista Tow. transportowego Frejdkind, oraz wielu innych, o których nazwiska, wobec nieustającej paniki mieszkańców, niepodobna się dowiedzieć. Pozostali przy życiu czynią wrażenie ludzi dotkniętych obłędem. Wszędzie rozlega się płacz i jęki żydów, pozbawionych mienia i niepewnych życia. Ruch kołowy na ulicach ustał zupełnie. Wszystko jest szczelnie zamknięte. W fabrykach tylko częściowo odbywa się praca. Większość robotników grozi lada chwila krwawym odwetem, gdyż obecnie nie pozostaje już wątpliwości, że pogrom poprzedzony strzelaniną, był sprowokowany przez chuliganów. Wieść o organizowaniu pogromu krążyła po mieście bardzo głośno we wtorek. — Białystok odtąd przestaje być środowiskiem ruchu przemysłowego i handlowego. Obecny stan, w jakim znajduje się miasto, jest rozpaczliwy. Około godziny 1 po południu w mieście w niektórych miejscach zaczęto podpalać domy żydowskie. Ludność żydowską zaczyna ogarniać coraz większa trwoga. Okolice miasta odcięte przez wojsko, które silnym pierścieniem obwarowało Białystok. Do miasta nie sposób się dostać. Chuligani mają możność szerzenia w dalszym ciągu spustoszenia, gdyż usiłująca pójść na odsiecz, a zamieszkała głównie poza miastem klasa robocza oraz włościanie nie mają dostępu. Część mieszkańców zwróciła się do tymczasowego oberpolicmajstra z prośbą o uzbrojenie drużyny bojowej, lecz otrzymała odpowiedź odmowną. Z powodu zbyt szczupłej ochrony

---

ŚWIAT BEZ SERCA.

108

POWIEŚĆ.

(Przekład z francuskiego).

(Ciąg dalszy).

Pani de Simeuse zapytała słabym głosem:

— Dla czego oddalamy się od naszej córki?

— Chodźcie — powtórzył książę.

Matka i narzeczony Janiny zastosowali się do żądania i znaleźli się niebawem w małym saloniku.

Kiedy książę miał zacząć mówić, zrozumiał dopiero cały ciężar obowiązku, jaki przyjął na siebie.

Jak tu się wziąć do tego, ażeby powiedzieć temu szlachcicowi, temu kuzynowi, którego się synem nazywało i którego kochało się i kocha jak syna:

»Ciesz się i płacz zarazem, mój René. Narzeczona, którą masz za umarłą, zostanie przywróconą do życia, ale będzie straconą dla ciebie Muszę cię prosić o zwrot słowa, jakie odemnie otrzymałeś, muszę je dać innemu.«

Najlepiej chyba opowiedzieć panu de Rieux wszystkie wypadki, zaszłe od urodzenia Janiny i od chwili przepowiedni wyrzeczonej w mieszkaniu przy ulicy l'Estoufade, potwierdzonej w noc tłustego czwartku, a obecnie w tak okrutny sposób sprawdzonej.

Tak zrobił pan de Simeuse.

Powiedział o tym dziwnym związku tajemniczym, przez który Luc de Keryean miał odegrać główną rolę w przeznaczeniu młodej dziewczyny i zakończył dosłownem prawie powtórzeniem rozmowy, jaką miał przed chwilą z baronem.

Nie będziemy silili się wcale na to, aby opisać, co się działo w sercu i duszy księżnej, gdy słuchała ostatnich słów tego opowiadania, nie potrafimy oddać rozdzierającego okrzyku, jaki się wydobył z ust nieszczęśliwej matki na myśl, że może odzyskać córkę.

René de Rieux cierpiał o ile tylko człowiek wycierpieć może.

Żadne katusze nie wyrównały męczarni, jaką przechodziła w tej chwili jego dusza.

A jednakże nie zawahał się ani na chwilę.

Nakazał milczenie uczuciu i zazdrości, i nie czekał wcale na ową prośbę, jaką pan de Simeuse miał wnieść do niego na kolanach.

— Mój ojcze — zawołał — zwracam ci słowo twoje... Wiesz, że kocham Janinę nad życie, wiesz, że umrzeć za nią, byłoby największem dla mnie szczęściem. Skoro jednak Pan Bóg tak chce, pochylam czoło z rezygnacyą. Niech Janina będzie dla mnie straconą... niech do innego należy... ale niech żyje... niech żyje przynajmniej!

Młodemu oficerowi, gdy to mówił, krople zimnego potu wystąpiły na czoło. Blada twarz jego coraz bardziej bladła, rysy zmieniały się coraz straszliwiej.

Wyczerpany nadzwyczajnym wysiłkiem, stracił poczucie życia i boleści i padł prawie bez przytomności w objęcia pani de Simeuse.

Książę pozostawił ich, a sam zaś poszedł do de Keryeana.

Łotr ten przewidując rezultat rozmowy, czekał cierpliwie.

— Jakąż, mości książę — zapytał — przynosisz mi odpowiedź?

— Ocal Janinę! — wołał starzec. — Ocal ją i niech będzie twoją.

Oczy barona zajaśniały, a twarz mu się wypogodziła.

— Więc Janina przywrócona, przywrócona przezemnie do życia, zostanie moją?

— Tak — odpowiedział książę.

— Daje mi pan na to słowo swoje szlacheckie?

— Daję słowo szlacheckie i dotrzymam go święcie.

— Przysięgasz mi pan przed Bogiem?

— Przysięgam!

— Dobrze, mości książę, ufam panu i zrobię, co przyobiecałem. Dziś jeszcze... przed północą, dziecko, któreście uważali za stracone, będzie znowu radością i dumą waszego domu. Do wieczora zatem, mości książę, do wieczora.

Powiedziawszy to, baron de Keryean opuścił pałac de Simeuse, ażeby jak najprędzej dostać się do Czerwonego domu.

XXVII.

Eliksir długiego życia.

W pewne dni burzliwe natura przedstawia się dziwnie przejmująco. Ciężkie ołowiane chmury pokrywają niebo w jednej chwili. Światło blado-ołowiane nadaje ziemi pozór złowrogi. Grzmoty się rozlegają, gałęzie drzew z głuchym jękiem biją o siebie.

Nagle z pomiędzy chmur wychyla się promień słońca i obrzuca dobroczynnem światłem swojem wzgórza i doliny.

Smutny krajobraz naraz się zmienia. To, co było ponurem, uśmiecha się, to, co było zakrytem, staje się widzialnem znowu.

Żadne inne porównanie nie potrafiłoby dać lepszego pojęcia o przejściach z największej rozpaczy do radości bezbrzeżnej, jakiej ulegli książę i księżna de Simeuse po tem, co od Luca de Keryeana usłyszeli.

To wierzyli ślepo jego słowom i obietnicom i wyobrażali sobie, że już ściskają w objęciach Janinę wskrzeszoną, to znów opanowało ich gorzkie zwątpienie i niewiara, czy de Keryean sam się nie łudzi co do swojej tajemniczej siły, i czy nie każe im podzielać szalonych niepodobnych do urzeczywistnienia fantastycznych urojeń.

Wpadli w otchłań rozpaczy, ażeby znowu po chwili śnić najpiękniejsze nadzieje.

[Ciąg dalszy nastąpi.]

wojskowej na stacyi i rozpasania czarnych sił, władze miejscowe obawiają się zniszczenia stacyi kolejowej i telegraficznej. Wskutek tego zażądano niezwłocznego przysłania posiłków wojskowych. Grupa obywateli wysłała telegram do ministra spraw wewnętrznych. O godz. 3 po południu na dworcu kolejowym skonsygnowano dzisiaj jednę rotę żołnierzy. W mieście tłum rozgromił dom bankierski Goldberga. Biuro telegrafu rządowego w oblężeniu. Ostatni pociąg ze strony Grodna nie wiózł już ani jednego żyda. — Pogrom antiżydowski trwa dziś w dalszym ciągu. X.

— W wieczornym, nadzwyczajnym dodatku donosi warszawski »Dzień Dobry«: Dziś o godz. 8 rano, gdyśmy przybyli na dworzec Petersburski, spotkaliśmy bardzo wielu żydów, mieszkańców Białegostoku (przeważnie kobiet), którzy pozostawiwszy całe mienie i dobytek, zdołali ujść z życiem. Usiłowania nasze dowiedzenia się czegokolwiek od tych nieszczęśliwych ludzi, spełzły na niczem. Byli oni tak oszołomieni, że ponad widok krwi, która im żywo stała przed oczyma i ponad straszliwe jęki, jakie towarzyszyły ich ucieczce z Białegostoku, z niczego absolutnie sobie zdać sprawy nie potrafili. Jedno wtorowało rozpaczy tych ludzi, t. j. ustawicznie przy każdem zapytaniu powtarzane: »czego oni od nas chcą, za co nas biją!« Pociągi odchodzą obecnie z dworca Petersburskiego niemal puste. Żydzi zupełnie wyrzekli się dalszych podróży, wobec czego na dworcu obozuje wielu przejezdnych z zagranicy i z miast Królestwa.

— Białystok. Zabito strażnika, na patrol rzucono bombę. Strzelanie obustronne trwało cały dzień. W południe 6000 żydów pociągnęło schronić się do lasów. Na przedmieście Bojary, dla zapobieżenia rzezi, wysłano pułk charkowski dragonów.

— Białystok, miasto w gubernii grodzińskiej, niegdyś własność Stefana Czarnieckiego, następnie Branickich, którzy tu założyli wspaniałą rezydencyą, zwaną »Wersalem polskim«, jest dziś jednem z głównych środowisk handlowo-przemysłowych na Litwie, punktem centralnym rozległego przemysłu sukienniczego. O szybkim wzroście miasta świadczą następujące liczby; w r. 1857 Białystok liczył 13.000, w r. 1889 już 57.600 mieszkańców, obecnie zaś ma ich około 80.000, w tej liczbie niemal 2/3 żydów. Położony nad rzeką Białą, w pobliżu granicy polsko-litewskiej, nad koleją warszawsko-petersburską, Białystok oddalony jest 163 wiorst, a więc przeszło 23 mil od Warszawy.

Austrya. Dzienniki paryzkie donoszą z Wiednia, że hrabia Gołuchowski zaraz po delegacyach ustąpi. Z powodu tego delegacya węgierska odstąpiła od zamiaru udzielenia hrabiemu Gołuchowskiemu votum nieufności. Po zamknięciu delegacyj uda się hrabia Gołuchowski do kąpiel, a w sierpniu poda się do dymisyi.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 16 czerwca 1906 r.

Uczmy dzieci pisać i czytać po polsku!

* *Ekspedycya nasza* ma na sprzedaż znaczki z pelikanem po 2, 5 i 10 fenygów. Czysty dochód z tych znaczków przeznaczony na cele dobroczynne.

* *Od 15 bm. do 25 bm* listowi odbierają przedpłatę na pisma. Najlepszy, najwygodniejszy i najpewniejszy to sposób zamawiania pism, gdyż na pewno zwłoka w odbieraniu nie nastąpi; później zgłaszającym się poczta nie dostarcza początkowych numerów. W początkach lipca dołączymy dla wszystkich naszych abonentów ładne dziełko pt.: »Powieści i podania wielkopolskie«. Zwracamy zarazem uwagę, iż z »Wielkopolaninem« można abonować »Pasiekę«, pismo dla pszczelarzy. Kto chce abonować »Pasiekę« razem z »Wielkopolaninem«, ten niech zażąda na poczcie »Wielkopolanin« Ausgabe B i płaci wtedy 1,50 m, cena »Wielkopolanina« bez »Pasieki« wynosi 1,20 m. »Pasieka« jest jedynem pismem zawodowem w całej Polsce i każdy, który hoduje pszczoły powinien ją abonować, bo to mu się opłaci stokrotnie. Wielkie zyski można osięgnąć ze sprzedaży miodu i wosku, gdyż na te produkta jest zbyt wielki. Każdy gospodarz, każdy ogrodnik, każdy właściciel ziemski powinien hodować pszczoły, a przekona się wkrótce, jaki mu zysk przynosić będą.

* *Już tylko krótki czas* dzieli nas od wielkich wakacyi, a uzyskaliśmy dotąd gościnę dopiero dla *70* dzieci, a z prośbą o wysyłkę zgłosiło się dzieci przeszło *1000*. Odzywamy się zatem ponownie z gorącą prośbą do szanownego duchowieństwa i ziemiaństwa, aby zechciało domy swe otworzyć dla tej licznej rzeszy dziatek, łaknącej świeżego powietrza, wywczasu i posilnej strawy. Zgłoszenia upraszamy przesyłać na ręce naszego biura pod adresem Walery Łebiński, szpitalik św. Józefa, ulica Piotra nr. 7 (Petristr. 7.)

Za Zarząd »Stelli«
Towarzystwa Kol. Wak. i St. Sanit.
Wł. Jerzykiewicz, wiceprezes. Walery Łebiński, sekretarz.

* *Podziękowanie!* Szanownym pp. lekarzom dr. Dembińskiemu, Grabowskiemu, Jarnatowskiemu Krysiewiczowi, Mardzińskiemu, Pomorskiemu i Starkowi, którzy w dniach 15 i 16 czerwca dokonali łaskawie oględzin lekarskich dzieci, zgłaszających się o wysyłkę na wakacye do naszego Towarzystwa, składamy niniejszem najuprzejmiejsze podziękowanie za bezinteresownie podjęty trud. —

Za Zarząd »Stelli«
Towarzystwa Kol. Wak. i St. Sanit.
Wł. Jerzykiewicz, wiceprezes. Walery Łebiński, sekretarz.

* *Na czas* wielkich wakacyi przyjmuje p. Szułdrzyńska Wanda z Bolechowa 3 dziewczynki. upraszamy gorąco o dalsze zgłoszenia — miejsc mamy dotąd 75.

Za Zarząd »Stelli«
Towarzystwa Kol. Wak. i St. Sanit.
Wł. Jerzykiewicz, wiceprezes. Walery Łebiński, sekretarz.

* *Dla osoby*, mającej chorego męża i córkę złożył N. N. z Kaczkowa 1,45 mrk. — Razem 71,80 mk.

* *Matka* kilkorga dzieci, mając córkę i męża chorego nie ma zasobów utrzymania. Wycieńczona od udręczenia kłopotu i niedostatku zarobić nic nie może, bo sama nie jest zdrową. Udaje się do miłosiernych osób z prośbą o wsparcie. Ona za to przyobiecuje się modlić ze swemi dziećmi przez całe życie swoje za Tych, którzy okażą miłosierdzie nad nią. Może jej łzy, modlitwy i cierpienia wyjednają u Najwyższego Pana wszystkim, którzy jej pomocy udzielili łaskę, jakiej sobie życzą. — Podajemy tę prośbę od owej nieszczęśliwej, upraszając o ofiarne datki do Ekspedycyi, ul. Wodna 15.

* *Ojciec* zdolnych i pilnych chłopców nie może zapłacić za nich szkolnego i odzywa się z prośbą o pomoc. Na zapytanie nasze, wystósowane do osób wiarogodnych, otrzymaliśmy odpowiedź, że warto wesprzeć pilnych chłopców. Składki przyjmuje nasza ekspedycya ulica Wodna nr. 15.

* *Nauczyciel* rodak, pozbawiony urzędu, uprasza o jakiekolwiek odpowiednie zajęcie, np. w biurze, w prowadzeniu książek, w dominium jako kasyer itp. Łaskawe oferty upraszamy przesłać do redakcyi Wielkopolanina, ulica Dolna Wałowa nr. 1 I piętro, pod literą K. G.

* *Poszukujemy* miejsca dla uczciwego rodaka jako woźnego bankowego lub jako kursora dla Towarzystw. Polecony przez nas może w danym razie stawić kaucyą. Bliższych informacyi udzieli redakcya Wielkopolanina, ul. Dolna Wałowa nr. 1.

* *Na budowę* szpitala dziecięcego św. Józefa w dalszym ciągu ofiarowali: N. N. z Leszna 10 mk., pani Emilia Koziełło 6 mk., p. Andrzej Schlaps 5 mk., X. kanonik Kretschmer 75 mk., pani Marya Grzesiak 20 marek. — Składając serdeczne „Bóg zapłać,“ prosimy o dalsze składki.

Siostra Irena Łuszczewska.

* *Poznań.* Wczorajszą wielką procesyą farną w Starym Rynku celebrował najprzew. X. biskup Likowski. Od niepamiętnych czasów tyle nabożnej publiczności nie brało takiego udziału w tej uroczystości kościelnej. Liczono jej na najmniej 20 tysięcy osób. X. Biskupowi asystowało całe duchowieństwo miejskie, z wyjątkiem XX. kanoników, oraz liczni klerycy. Domy były bardzo bogato i gustownie ubrane. — Po południu taka sama procesya do 4 ołtarzy w Rynku odbyła się od kościoła Dominikanów. Ludu z całej okolicy Poznania przybyło wiele i nie popowracali do rodzinnych zagród, aż po tej drugiej procesyi. — Protestanci licznie się przypatrywali tej uroczystości i odzywały się głosy wielkiego zachwytu — ale nie z ust hakatystów, bo ci pragnęliby, aby rząd tych procesyi zakazał — ale to nigdy nie nastąpi — bo prawa Kościoła są zagwarantowane.

* *Znaleziono* w niedzielę na Starym Rynku około 40 marek, odebrać można u p. Pawińskiego przy ulicy Strzeleckiej 20.

* *W dzisiejszym* numerze pisma naszego w dziale ogłoszeń, zamieszczone jest ogłoszenie dentysty pana M. Kaniastego, który poleca się do wprawiania zębów, plombowania i t. d. Pan Kaniasty znany jest od lat kilkunastu w szerokich kołach publiczności jako zdolny dentysta, który obok sumiennego wykonywania powierzonych mu prac, stawia zawsze umiarkowane ceny. Skutkiem sumiennej i zdolnej pracy, powołano i ustanowione pana Kaniastego od szeregu lat w kilkunastu poznańskich kasach chorych jako dentystę kasowego, a z obowiązków swych wywięzuje się z największem uznaniem. Możemy zatem naszym Czytelnikom polecić szczerze zakład dentystyczny p. M. Kaniastego, do którego z całem zaufaniem w razie chorób zębnych lub braku zębów udawać się mogą. Członkowie kas chorych niechaj przy zgłaszaniu się w odnośnych biurach czy to na ulic Koziej czy na Jerzycach, św. Łazarzu lub Wildzie wyraźnie żądając wypisania na kartach chorych (Krankenschein) nazwisko p. Kaniastego lub też innego dentysty polaka ustanowionego w odnośnej kasie chorych. Pan Kaniasty zresztą zasługuje także na poparcie ze względu na swe prace obywatelskie, gdyż nie zasklepia się jedynie w swym zawodzie, ale bierze wybitny i czynny udział w szerszych naszych działaniach społecznych. Na takich ludziach w teraźniejszych czasach najwięcej nam zależeć powinnu.

* *Kostrzyn.* Budowniczy pan Frankiewicz z Poznania, ratując swój kapitał zahipotekowany na młynie parowym pana Pilaczyńskiego nabył ten młyn na subhaście. Wydzierżawił go teraz kupcowi Katzowi ze Swarzędza za 5 tys. marek rocznej dzierżawy.

* *Witkowo.* Na kolejce witkowsko-gnieźnieńskiej wyskoczył wagon towarowy ze szyn, a za nim wagon osobowy. Sześć osób w nim było, ale tylko lekkich doznali pogniecień. Po pół godzinnej przerwie już pociąg ruszył w dalszą drogę.

* *Witkowo.* Majątek Malenin w pobliżu Witkowa położony, sprzedał pan Tilgner, niemiec, komisyi kolonizacyjnej, która mu zapłaciła ogromną sumę, po przeszło 500 mrk. za morgę. Polak dawał 1150 marek więcej, — ale on wolał sprzedać komisyi. Patryotyczny czyn niemca winni naśladować nasi podli sprzedawczycy, łaszczący się na te zarobki.

* *Sroda.* W Szlachcinie uderzył piorun w stodołę właściciela dóbr p. Stablewskiego — i tak gwałtownie pożar się rozszerzył, że zniszczył prawie wszystkie budynki gospodarcze z martwym i przytem dużo inwentarza żywego. Właściciel był wprawdzie zabezpieczony, ale bardzo nisko — to też stratę poniósł znaczną.

* *Rogoźno.* Krowa właściciela Zerbsta ze Sarbki rozbiegała się i w zapędzie potłukła dużo naczyń porcelanowych handlarza szkła Cohna z Chodzieża. Szkodę obliczono na 25 mk., które właściciel krowy winien zapłacić. Stało się to na jarmarku we wtorek. — Targ na bydło był lichy z powodu wielkiej niepogody.

* *Inowrocław.* Wyjęta z pism niemieckich i rozszerzona po pismach wieść o zapadnięciu się nowego domu przy ul. Solankowej nie jest prawdziwą!

* *Kościan.* W składzie zarządu kasy chorych jest 6 polaków a 2 niemców, żydów. — większość ta polska wybrała wśród siebie kasyerem żyda!! Posada ta jest nieźle płatną.

* *Odolinów.* W Granówcu u gospodarza Kaczmarka zachorowało cielę na wściekliznę, trzeba je było zabić.

* *Krotoszyn.* Pozamykano szkoły do 9-go sierpnia z powodu szerzącej się szkarlatyny.

† *W Kołobrzegu* umarł śp. Józef Sobecki, dokąd był wyjechał celem poratowania zdrowia. Był to jeden z najstarszych obywateli miasta Poznania, znany i gorliwy w pracach społecznych. Niechaj mu Pan Bóg da niebo w nagrodę za te jego czyny patryotyczne. — Ciało przywieziono na dworzec i wczoraj w niedzielę odbył się pogrzeb na stary cmentarz św. marciński.

* *Kraków.* Po mieście błąkała się gromadka rusinów galicyjskich, włościan, którzy skutkiem agitacyi rusińskich księży wybrali się na robotę do Saksonii — a teraz zbiedzeni pieszo powracają do zagród rodzinnych. Tak się kończą polityczne prześladowcze agitacye!

* *Kanada* w Ameryce Północnej. W kraju tym zostającym pod rządem angielskim w mieście Winnepeg zaczęło wychodzić pismo polskie pod tytułem „Gazeta polska.“ Nowe to pismo starać się będzie o utrzymanie polskości w umyśle rodaków, którzy tam zamieszkali.

* *Kalendarz.* Wtorek, dn. 19 czerwca rb.: Protazego m. Wschód słońca o godz. 3, min. 39, zachód o godz. 8 min. 23.

Ruch w Towarzystwach.

* *Posiedzenie* wydziału naukowego Towarzystwa Młodzieży polsko-katol. w Poznaniu odbędzie się dziś w poniedziałek dnia 18 bm. wiecz. o godz. 9 w Domu Katolickim. Na porządku obrad wykład oraz wybór przewodniczącego. — Szan. członków prosimy o jak najspieszniejsze oddanie wypożyczonysh książek i nadmieniamy, że wpierw biblioteka otwartą nie zostanie, dopóty wszystkich dzieł brakujących nie odbierzemy. Zarząd.

* *„Iskra“* Tow. kształcącej się Młodzieży polskiej w Poznaniu odbędzie zwyczajne zebranie w poniedziałek dnia 18 bm. o godz. 8 i pół wiecz. w lokalu p. Szuberta, Chwaliszewo 24. Na porządku obrad ważne sprawy. Zarząd.

* *Lekcya* śpiewu katol. Tow. Rzemieślników polskich w Poznaniu odbędzie się we wtorek dnia 19 bm. o godz. 8 i pół wiecz. na sali Dominikańskiej. Zarząd.

* *Zebranie* Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Poznaniu odbędzie się dziś w poniedziałek dnia 18 czerwa wieczorem o godz. 9 na sali w Domu Katolickim. Na porządku obrad odczyt p. dr. Szulczewskiego na temat: „Wpływ kultury na zdrowie człowieka“ oraz inne bardzo ważne sprawy. Zarząd.

* *Św. Łazarz.* Zwyczajne posiedzenie Towarzystwa Przemysłowego na św. Łazarzu odbędzie się dziś w poniedziałek dnia 18 bm. o godz. 9 wiecz. w lokalu p. Sałacińskiego. — Na porządku obrad wybór komisyi rewizyjnej oraz inne ważne sprawy. — Szan. członkom przypominamy, iż zwiedzenie tumu gnieźnieńskiego odbędzie się 24 bm. Wyjazd z głównego dworca po południu o godz. 3,08, powrót o godz. 9,55 wiecz. O liczny udział w zwiedzeniu oraz w zebraniu uprasza się szan. członków. Goście na zebraniu mile widziani. Zarząd.

Obrona Prawna.

* *Panu* W. W. w P. odpowiadamy: Za długi Pana mogą być sprzęty domowe, o ile są Pana własnością i zbyteczne zafantowane. O poranienie może żona Pana skarżyć osobę winowatą do sądu.

Od Ekspedycyi.

* *Panu* I. Ar. 67 w Pile. Trzykrotne ogłoszenie kosztować będzie 4,75 mk.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 16 czerwca 1906 r.
(Urzędowe notowania miejskiej komisyi targowej na targu zbożowym.)
Za 100 kilogramów.

	towar piękny	średni	pośledni
Pszenica	18.—	17.20	16.40
Żyto	14.60	13.60	12.7[illegible]
Jęczmień	14.[illegible]0	13.90	13.1[illegible]
Owies	16.80	16.20	15.80

Poznań, dnia 15 czerwca 1906 r.
(Urzędowe sprawozdanie targowe komisyi targowej miasta Poznania).

Inne artykuły:		najwyższa mr.	najniższa mr.	przeciętna mr.
Słoma zmotowa	za 100 klg.	5,—	4,—	4,50
Siano	„	5,—	4,—	4,50
Ziemniaki	„	3,60	2,40	2,50
Wołowina (od łopatki	za 1 klg.	1,50	1,30	1,40
Wołowina (od brancha	„	1.30	1,20	1,25
Wieprzowina	„	1,60	1,40	1,50
Cielęcina	„	1,50	1,30	1,40
Skopowina	„	1,60	1,40	1,50
Słonina	„	1,80	1,60	1,70
Masło	„	2,40	2,—	2,20
Łój wołowy	„	1,	0,80	0,90
Jaja	„	3,20	3,—	3,10

Giełda wrocławska, dn. 15 czerwca rb.
Za 100 kilogramów.

	dobry towar najw. cena mrk.	średni towar najw. cena mrk.	pośl. towar najw. cena mrk.	towar najw. cena mrk.
Pszenica biała	18 20	17,40	17.20	16,80	16,70	16 30
„ żółta	18 10	17,30	17,20	16,80	16,70	16 30
Żyto	15,50	14,90	14,80	14,60	14, 0	14,8[illegible]
Jęczmień	14,70	14,10	14,	13,60	13,50	13,—
Owies	17,30	17,—	16,90	16,50	16,40	16,—
Groch Wikt.	19,50	18,50	17,50	16,50	15,50	14,5[illegible]
Groch mały	18,	17,50	16,20	15,—	14,[illegible]0	13,—

Bydgoszcz, dnia 15-go czerwca rb. [Sprawozda. nie Izby handlowej]. Pszenica 170—181 mrk. — Żyto wedle gatunku 130—139 mk. — Jęczmień podług gatunku 130—135 marek. Towar dla browaru 000—000 marek. — Groch na paszę 144—153 marek, do gotowania 160—175 marek. Owies 15[illegible]—163 marek.

Przy chorobach żołądka i kiszek niemowląt nadaje się znakomicie więcej niż od 20 lat pożywienie **Kufekego mąką dla dzieci** z dodatkiem mleka krowiego lub bez tego. Ponieważ jest lekko strawną i jest złym przewodnikiem dla materyi chorobowych, łatwo również jest znoszoną przy chorym żołądku i kanale kiszkowym i ogranicza nadzwyczajnie przepady kiśnienia, tak, że bez dalszych lekarstw katar szybk się leczy. Przy biegunce **Kufekego mąka dla dzieci** bez mleka jeszcze często jedynym środkiem spożywczym, który niemowlę nie zwraca i wystarcza **Kufekego zupa wody**, aby sprowadzić niezbędne ciału ilości płynne. Przy lekkich chorobach żołądka i kiszek ma się **Kufekego mąkę dla dzieci** dawać z mlekiem, jeżeli dodatek mleka katarzu nie pogarsza.

Fabryka papierosów i tureckich tytuniu „WULKAN“
I. P. J. Komendziński w Dreźnie
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.



Dnia 15-go czerwca zasnął w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec i dziadek ś. p.

Jan Czesnowski

nauczyciel emerytowany,

przeżywszy lat 80. Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek o godz. 4 po południu z domu żałoby o czem donoszą w smutku pogrążeni

żona, dzieci i wnuki.

Janowiec, dnia 15. 6. 1906.

Parcelacya

folwarku w Śmiglu, [dawniej p. **Geislera**] w obszarze około 530 mórg odbędzie się

w środę, 27 czerwca br. od godz. 9 przed poł.

Rola przeważnie buraczana w wysokiej kulturze. Budynki gospodarcze i domy mieszkalne z wygodnemi urządzeniami, dwa odrębne podwórza w mieście, trzecie zabudowanie tuż pod miastem przy szosie, tak zwana winnica z restauracyą, kręgielnią, pięknym ogrodem i stawem z łazienkami, ulubione i jedyne dla miasta spacerowe miejsce.

Można zatem urządzić 3 odrębne gospodarstwa. Sprzedane również będą pojedyńcze parcele bez budynków.

Warunki kupna dogodne. Miejsce zebrania **we winnicy.** Na zapytania przed terminem udziela bliższych szczegółów

BANK ZIEMSKI w Poznaniu

ul. Wiktoryi nr. 2.

Pierwszorzędny zakład dentystyczny

M. Kaniasty, Poznań, plac Piotra 3, I piętro.

Przyjmuje przed poł. od godz. 9—1, po poł od godz. 3—6.

Sztuczne zęby, plomby itd.

po cenach nader przystępnych.

Wykonanie pod gwarancyą.

Praktykuje od roku 1890.

---

100 robotników i robotnic

na papierosy

z mundsztukami i bez mundsztuku, dzienna płaca 2,65 do 3,15, na stałe zatrudnienie poszukuje

Garbaty w Berlinie.

Koszta podróży z góry płatne, dalej, jeśli pobyt w Berlinie nie będzie się podobał, zwraca się koszta podróży powrotnej. — Bliższych szczegółów udzieli **Julius Bieber, Poznań, hotel Victoria** do **wtorku** 2 godziny po południu.

Wieś Bobrownik

leżąca 3 klm. od miasta Wągrówca,

obszaru 900 mórg najlepszej gleby włącznie 80 mórg trzykośnej łąki, z nadkompletnym żywym i martwym inwentarzem, z nader obfitem zniwem, jest po 300 mk. za morgę i to w całości lub parcelach do do sprzedania. Utworzyć można 4 gospodarstwa od 50—100 mórg i resztówkę 200—600 mórg. Termin parcelacyjny odbędzie się na miejscu **w czwartek, dnia 28 czerwca od godz. 1 po południu.**

Bliższych informacyi udzieli pan **Bronisz** na miejscu lub

G. Ritter, Poznań, ul. Wodna nr. 27.

PARCELACYA!

W czwartek, dnia 21 czerwca 1906 od godz. 10 przed poł. parcelować będziemy w mieście Zerkowie (stacya kolei) gospodarstwo p. Maryi Miśkiewicz w obszarze 85 mórg z budynkami i inwentarzem.

Warunki kupna i spłaty bardzo dogodne.

Spółka Rolników Parcelacyjna

Poznań, plac Wilhelmowski 18.

Bekanntmachung.

Die Mitglieder des Sterbekassen-Rentenvereins werden gemäss § 22 des Statuts zur

Generalversammlung

am Sonnabend, den 23. Juni d. Js. Abend 7 Uhr im Saale des **Hotel de Saxe** Breslauerstrasse nr. 15 eingeladen.

TAGESORDNUNG:

1. Berichterstattung.
2. Abnahme und Entlastung der Rechnung für 1905.
3. Vorlegung des Vorauschlages für 1906.
4. Festsetzung der Dividende für 1905.
5. Wahl von drei Vorstandsmitgliedern.
6. Wahl von drei Stellvertretern.
7. Wahl der Revisions-Kommission.

Posen, den 9. Juni 1906.

Der Vorstand.

Przemysłowiec lat 26, Polak, powszechnie znanego, bardzo dobrze się rentującego przedsiębiorstwa, dla braku znajomości, pragnie w ten sposób nawiązać znajomość w celach matrymonialnych, z panną lub młodą wdową, przystojną. Traktowanie sprawy ręczy się honorem. Listy adresować proszę do eksped. Wielkopolanina pod **nr. 3858.**

Raki wielkie, smaczne, z gwar. żywego nadejścia w miejscu. 5 kg. pakiet 100 raków zupow. 5 mk. 80 sztuk raki mierne 6 m. 60 szt. raki duże 7 m. 40 szt. raki olbrzymy 9 marek.

A. Streusand Myslowitz O|S.

PANIE znajdą dyskretną, dobrą opiekę, tanio u akuszerki p. **M. Helmrath,** Poznań W. 3, ul. Kanałowa **nr. 3.**

Fachowiec **szuka dzierżawy** dobrze prosperującego

gościńca

lub **oberży** na wsi lub w mieście. Także ma zamiar się w taki ożenić. Zgłoszenia przyjmuje eksp. Wielkopolanina pod **nr. 3708.**

Interes kolonialno-wikt.

z **maglą** dobrze zaprowadzony jest do sprzedania. Gdzie? wskaże ekspedycya Wielkopolanina pod **nr. 3756.**

Gościniec w dużej wsi, gdzie szkoła i kościół przy tem 8 mórg jest zaraz do kupna.

Restauracya z kręgielnią i ogrodem dla gości jest od 1. 7. do kupienia.

Gościniec z kuźnią i 5 mórg roli jest tanio do kupienia.

Dom z kramem w wielkiej wsi do dzierżawy.

Gościniec od 1. 9. 06 do dzierżawy. **Gospodarstwa** są do kupna wielkie i małe.

Zgłoszenia proszę osobiste

A. Balcerek, St. Lazarus. Posen W. 3. Prinzenstr. 2. Przystanek kolei elektr. Alleestr.

Piec kaflowy

na rozbiorkę do sprzedania.

P. Heinrich, ul. Wiktoryi 15.

Kilka młodych

wyżłów

10 tyg., rasy niem., krótko-wł. jest do odstąpienia po **6,50** mk. Gdzie? wskaże eksped. Wielk. p. nr. **3900.**

DOM

mój w **Głównie** pod Poznaniem w najlepszem miejscu handlowem z 2 frontami i składami nadzwyczaj nadającemi się dla piekarza, rzeźnika lub każdego innego przedsiębiorstwa, z uregulowanemi hipotekami mam zamiar za małą zaliczką zaraz sprzedać lub zamienić. Połączenie koleją elektryczną w Poznaniu projektowane.

P. Umbreit.

Poznań, św. Marcin 22, I p.



Mam na sprzedaż

gospodarstwo

pół kilometra od Mosiny, 172 mg. dobrze obsiane z inwentarzem lub bez, dom mieszkalny i budynki gospodarcze bardzo piękne, masiw, zupełnie nowe, zeszłego roku wybudowane. Wpłata 1/3 ceny kupna, reszta pozostanie na dłuższe lata na hipotece.

J. Jaskólski w Mosinie.

Piekarnia

połączona z składem kolonialnym i wyszynkiem piwa na dużej wsi kościelnej, pow. krotoszyńskiego jest od 15. maja 1907 korz. do wydzierżawienia. Bliż. wiadom. udz. piśm. właściciel **Fr. Krzyżak,** Holsterhausen b Wanne Moltkestr. 2.

Gościniec

połączony z składem kolonialnym w bardzo dobrym biegu, masyw murowany, wielkiej wsi, przy trakcie, tylko jedyny, (bez konkurencyi) do tego należą 5 mórg roli, jest zaraz na sprzedaż, od miasta 10 km. Cena kupna 14,000 mk., wpłaty 4—5000 mk. reszta własność. Za konsens będzie gwarantowane. Zgłoszenia przyjmuje

Jan Sowiński,

Kempen i Pos.

Dzierżawa folwarku

obejmującego 1212 mórg urodzajnej ziemi z całym tegorocznym żniwem, urodzaje piękne, z żywym i martwym inwentarzem, dla braku zdrowia, zaraz jest do oddzierżawienia. W miejscu kościół i szkoła, położenie zardzo piękne, od kolei 4 klm., szosa w miejscu. Spieszne zgłoszenia przyjmuje

Władysław Rotecki.

Września, Wreschen.

Skład towarów krótkich i strol

na prowincyi od 12 lat prosperuj. jest z pow. nagłej zmiany zaraz do sprzedania. Oferty uprasza się do eksp. Wielk. pod nr. **3892.**

Od 1 października jest

kuźnia

z mieszkaniem położona przy wodnych młynach, stósowna dla kowala lub ślusarza resp. ta posiadłość jest także do sprzedania pod dogodnemi warunkami, znajduje się także dobry handel rzeźnicki, który jest także do nabycia.

J. P. Schulz,

handel żelaza.

Koronowo — Crone a. Br.

Interes dorożkarski i spedytorski

dobrze zaprowadzony z powodu choroby właściciela zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **3840.**

Oberża

na małem mieście Księstwa, nowo wybudowana ze salą do zabaw i z pokojami gościnnemi, stajnią, stodołą i pięknym ogrodem jako i około 12 mórg pszennej ziemi jest od 1. października do sprzedania lub wydzierżawienia, obecnie budują kolej. Zgłoszenia przyjmuje

S. Śniegocki, Wronki.

Baczność!

We wielkiej wsi, gdzie jest stacya kol., 2 wielkie Dominium i 2 szkoły mam zamiar z pow. innego przedsiębiorstwa sprzedać swój

dom

z chlew, i ogrodem, w którem się znajduje kram kolonialny, łokciowy i rzeźnictwo z rzezalnią. Położenie korzystne dla rzeźnika lub piekarza. Zgłoszenia przyjmuje

E. Buchwald,

Gr. Gorzyce bei Ostrowo.

Piekarnia

wraz z kramem kolonialnym, w mojem nowo, masyw wybudowanym domu, obok kościoła w dużej wsi parafialnej od 1-go października b. r. do objęcia, jest zaraz do wydzierżawienia.

Jan Szczepanek,

Kobierno per Krotoschin.

Gospodarstwo

moje obszaru 230 mórg, w kościelnej wsi ze szkołą, blizko Pobiedzisk, z kompletnem inwentarzem i z pełnemi żniwami, mam zamiar za małą zaliczką pod bardzo korzystnemi warunkami sprzedać lub na mniejsze gospodarstwo zamienić **Umbreit,** Poznań, św. Marcin 22 I.

Poszukuje się

sprzętów piekarskich.

Zgłoszenia do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **3882.**

Szukam dzierżawy małego gospodarstwa

od 8-miu do 25 mórg roli z budynkami, ze żywym i martwym inwentarzem, lub też bez takowego. Łaskawe ofevty upraszam do eksp. Wielkopolanina pod nr. **3877.**

Kupiec Polak poszukuje dzierżawy lub kupna

destylacyi

z handlem kolonialnym wpłaty 4 do 6000 mk. uprasza. **G. 100** postl. **Wreschen.**

Poszukuje się kupna lub dzierżawy

handlu kolonialnego

połączonego z wyszynkiem

od 1. 10. br. lub 1. 1. 07.

Łaskawe zgłoszenia do 25 bm. **postlag. S. S. 185 Pleschen.**

Poszukuję od 1. 7. 06

dzierżawy gościńca

na wsi lub mniejszem mieście. Łask. of. proszę nadesł. **Tomaszewski,** Wygoda plug. poczta Doruchow.

Kolonialista

potrzebny zaraz lub od 1 go lipca do prowadzenia składu na wsi. Kaucya wymagana. Reflektanci zechcą się zgłosić z podaniem wymagań przy całkowitem utrzymaniu pod nr. **3731** do ekspedycyi Wielkopolanina. — Również może się zaraz zgłosić **uczeń.**

Ucznia

do handlu towarów kolonialnych, win, cygar i żelaza przyjmie zaraz lub od 1. 8. 06.

Cesary Dużyński,

Neuwelzow N. L.

Ucznia

z odpowiedniem wykształceniem, syna uczciwych rodziców przyjmie zaraz

St. Łożyński, Środa, handel kolon. delik., win i cygar.

Ucznia do handlu korzeni, win, cygar i destyl. poszukuje zaraz

St. Morawski w Gnieźnie.

Poszukuję dzierżawy

piekarni

w wielkiej wsi kościelnej lub na małem mieście.

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **3515.**

W aptece na Chwaliszewie

pomieszkania

o 3 pokojach z łazienką na I, II i III piętrze są do wynajęcia od 1 lipca lub października.

Nowa ul. do wynajęcia **2 pokoje** i kuchn. za 25 mk. Zap. **ul. Fryderykowska 2 I ptr.**

Kawaler na obczyźnie (30 lat) posiad. 1800 mk. gotówki pragnie się **ożenić.** Panny lub młode wdówki bezdzietne w wieku 20—30 lat, najchętniej z Księstwa Poznańskiego, posiadające własność ziemską, lub z majątkiem zechcą się zgłosić z zaufaniem i dołączeniem fotografii do ekspedycyi Wielkopolanina pod nr. **3818.**

OSOBA

samotnia poszukuje **miejsca** do pielęgnowania i towarzystwa starszej pani lub do drieci.

Zgłoszenia przyjmuje ekspedycya Wielkopolanina pod nr. **3677,**

Poszukuję **miejsca w destylacyi** oraz **wyszynku** jako

wolontaryusz

gdziebym mógł pomocnika zastąpić, ponieważ w tej branży praktykow. Łaskawe oferty przyjmuje eksp. Wielkopolanina pod nr. **3877.**

Dzielni ślusarze maszyn.

oraz

tokarze w żelazie

znajdą przy wysokiej płacy stałe zatrudnienie.

Philipp Hannach,

Leszno, Lissa i P., fabryka pomp.

AGENCI

i zastępcy miejsc. do sprzedaży rolosów drzewnych i żaluzyi będą wszędzie poszukiwani na wysoką prowizyą. **Carl Niesel,** fabryka rolosów z drzewa i żaluzyi. Neuerode i. Schl,

---

Dzielnego, trzeźwego

czeladnika młynarskiego

potrzebuje zaraz lub od 1 lipca 1906

Roman Serafinowski,

Grabow powiat Ostrzeszew, (Kr. Schildberg).

Silnego

robotnika

do pługa parowego na stałe zatrudnienie i dobrą płacę poszukuje zaraz **Dom. (Stajkowo) Bismarckshöhe** (per Lubasch).

Czeladnika stelmachskiego

poszukuje

Józef Szumiński, stelmach w Złotnikach p Poznaniem.

Poszukuję **miejsca** jako

książkowy

od 1 lipca lub później do handlu kolon., destylacyi lub browaru etc.

Zgłoszenia uprasza się **postlag. Grodzisk (Grätz i. P.)** pod nr. **1000.**

Potrzebna na wieś

osoba

skromnych wymagań, umiejąca dobrze gotować i prasować.

Zgłoszenia z pod. pensyi przyjm. eksp. Wielk. pod nr. **3876.**

Jeszcze od św. Jana potrzebuje: **gospodyń** na prob. i do dworów **panien-służ. bon freblow. kuchmistrzyń** na wys. pensyą, **pokojowych, praczek, kucharek, niianiek, panien** do dzieci i z krawiectwa. **Miejsca dobre i stałe.**

Spieszne zgłoszenia przyjmuje Adr.: **Antonina Wesołowska** »Stellenvermittlerin« Posen, Wilhelmstrasse nr. 18, **Telefon 1645.**

Młody pomocnik ogrodniczy

potrzebny od 1 lipca.

Słupiński,

Poznań, Zawady nr 20.

Służący, gospodyni, panna do hr. domu potrzebni **Jan Pankau,** pośredn. miejsc. Lazarus 2 Posen.

Prasowaczka

potrz. **ul. Ogrodowa 3** w sklepie.

Poszukuję do handlu żelaza i artykułów budowlanych zdolnego

pomocnika

(fachowca) od 15. 8. 06. Zgł. wraz z podaniem warunków uprasza

Bolesław Czechanowski,

Ostrzeszów, Schildberg i. P.

Potrzebna zaraz do Galicyi dobra

kucharka

znająca się na prasowaniu bielizny i gospodarstwie kobiecem, do skromnego domu. — Zgłoszenia przyjm.

Dom. Jastrowo p. Samter.

Przyzwoity

młody człowiek

nadający się do zastępstwa właściciela interesu maszyn rólniczych. w podróżach (koleją i na kole) mianowicie do odwiedzania Dominium.

Piśmiene zgłoszenia przyjmuje eksp. Wielk. pod nr. **3812.**

---

2 czeladn. stelmachskich

mogą się zaraz zgłosić na stałą pracę do

W. Zydorczak, Pieruszyce p. Pleszew [Pleschen].

Służąca

porządna i pracowita zgłosić się może zaraz do

K. Połomskiego,

aptekarza w Pelplinie,

Pelplin W. Pr.

Gospodynie na 80—100 tal. **pokojowe, praczka** zarazem prasowaczka, **służący kredens.** zarazem strzelec potrz od 1. 7. 06.

Stefan Chełmicki,

»pośrednik miejsc«

Poznań, ul. Półwiejska 41, I podw.

Czeladnika siodlarskiego

poszukuję na stałe zatrudnienie zaraz

W. Wesołowska, Mieścisko, (Mietschisko).

Poszukuję trzeźwego

pomocnika siodlarskiego

zaraz na stałe zatrudnienie.

Zwierzycki,

Biniew Kr. Ostrowo.

BONY

drugiej klasy poszukuje się od 1-go lipca. Przy zgłoszeniu uprasza się o odpis świadectw i fotografią.

J. Deręgowska,

Wąbrzeźno (Briesen W. Pr.)

Panienki

na stół i stancyą przyjmuje się po bardzo nizkiej cenie

Piekary 8-a parter z frontu.

Gospodyni

umiejąca dobrze gotować i prasować męzką bieliznę, wierna i pilna, potrzebna od 1-go lipca r. b. do samotnego lekarza na prowincyi Zgłoszenia do eksped. Wielkopolanina pod nr. **3780.**

Pannę

do mojej restauracyi z uczciwego domu, która także umie cokolwiek szyć i prasować, z przyłączeniem do familii. Zgłoszania z fotografią przyjmuje

Hotel Porawski,

Września.

---

2 pomocnik. siodlarskich

na stałą robotę jako i **ucznia** przyjmie zaraz

Kaźmierz Golniewicz, siodlarz w Gostyniu.

Pomocnika golarskiego i ucznia

przyjmie zaraz

A. Staniszewski, Buk, balwierz i cyrulik.

Uczeń

z porządnej familii, władający polskim i niemieckim językiem potrzebny zaraz lub od 1-go lipca do handlu towarów żelaznych, krótkich Utrzymanie w domu pryncypała, sposobność do nauczenia książkowości i t. d. Zgłoszenia przyjmuje eksped. Wielkopol pod nr **3839.**

UCZNIA

przyjmie zaraz

Drogerya pod Aniołem

K. B. Filipowski,

Kcynia Exin,

Uczeń lub wolontaryusz

potrzebny na prow. do składu kol. win, cygar, farb i destylacyi. Zgł. przyjm. **Leonard Plejda,** skład kolonialny

Posen, Halbdorfstr.

UCZNIA

do handlu kolonialnego i destylacyi oraz wyszynku, zarazem

młodszego subjekta

z podaniem pensyi poszukuje od 1. 7. 06.

W. A. Magnuszewicz,

Szamotuły.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Józef Szmyt w Poznaniu.

Tischler-Rohstoff- und Absatzverein E. G. m. b. H.